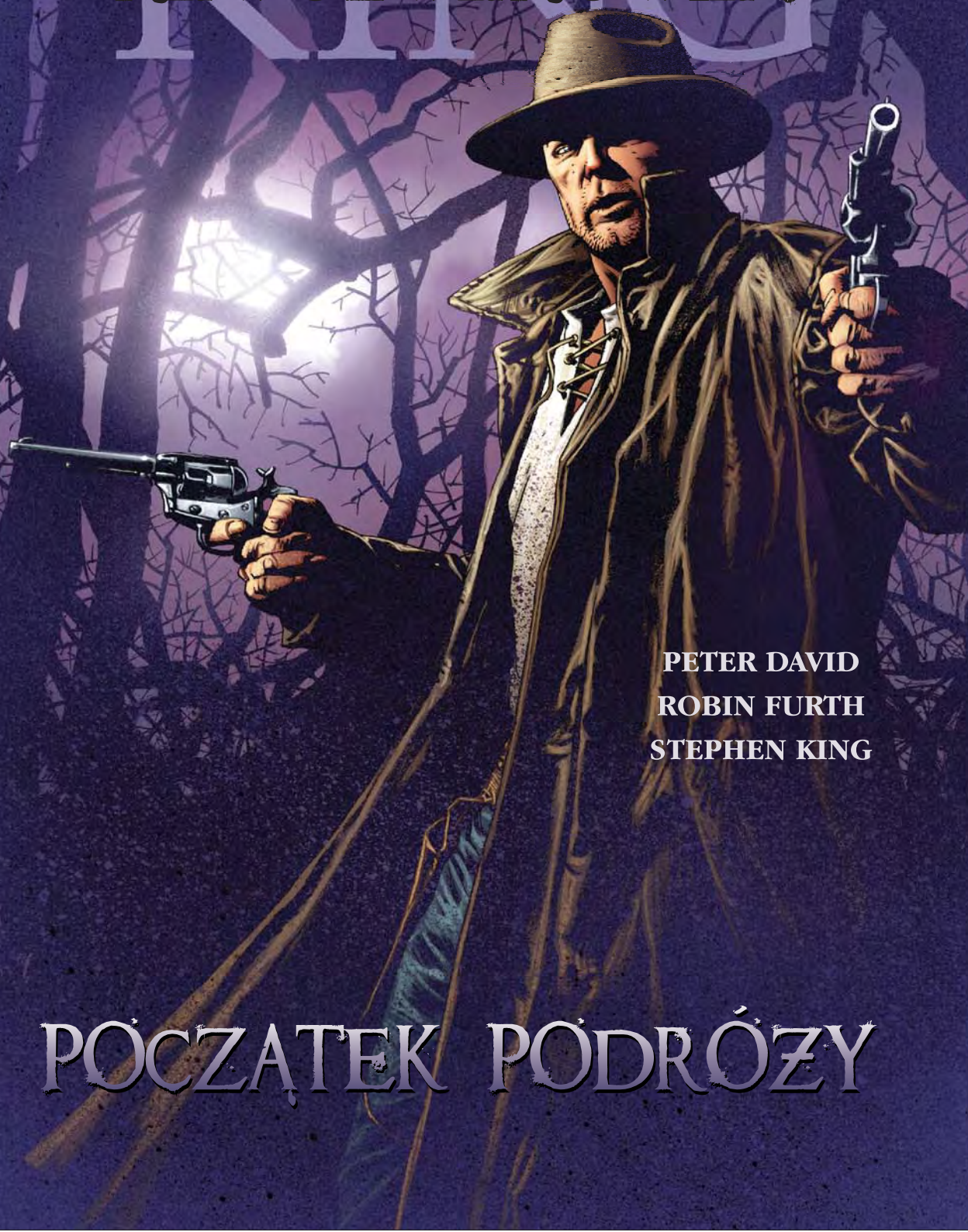


MROCZNA WIEŻA ~REWOLWEROWIEC~



PETER DAVID
ROBIN FURTH
STEPHEN KING

POCZĄTEK PODRÓŻY

MRO CZNA WIEZA ~REWOLWEROWIEC~ POCZĄTEK PODRÓŻY

KONCEPCJA LITERACKA, KIEROWNICTWO WYKONAWCZE
STEPHEN KING

PLANOWANIE FABUŁY I KONSULTACJA
ROBIN FURTH

SCENARIUSZ
PETER DAVID

RYSUNKI
SEAN PHILLIPS I RICHARD ISANOVE

TYPOGRAFIA
VC'S RUS WOOTON

REDAKTOR SERII
RALPH MACCHIO

SPECJALNE PODZIĘKOWANIA OTRZYMUJĄ: CHUCK VERRILL, MARSHA DEFILIPPO,
RALPH VICINANZA, BARBARA ANN MCINTYRE, BRIAN STARK, JIM NAUSEDAS,
JIM MCCANN, ARUNE SINGH, JEFF SUTER, JOHN BARBER, LAUREN SANKOVITCH
I CHRIS ELIOPOULOS

TYTUŁ ORYGINAŁU:

THE DARK TOWER GRAPHIC NOVEL 6:
THE GUNSLINGER. THE JOURNEY BEGINS

COPYRIGHT © STEPHEN KING 2010 & 2011. ALL RIGHTS RESERVED

POLISH EDITION COPYRIGHT

© WYDAWNICTWO ALBATROS ANDRZEJ KURYŁOWICZ SC. 2014

POLISH TRANSLATION COPYRIGHT © ZBIGNIEW A. KRÓLICKI 2014

NA PODSTAWIE ORYGINALNEGO WYDANIA AMERYKAŃSKIEGO OPUBLIKOWANEGO
PRZEZ MARVEL WORLDWIDE INC.

PRZEKŁAD: ZBIGNIEW A. KRÓLICKI

REDAKCJA: JULITA WRONIAK

ISBN 978-83-7885-965-9

WYDANIE I
2014

WYDAWCA
WYDAWNICTWO ALBATROS ANDRZEJ KURYŁOWICZ SC.
HLONDA 2A/25, 02-972 WARSZAWA
WWW.WYDAWNICTWOALBATROSCOM



DYSTRYBUTOR
FIRMA KSIĘGARSKA OLESIEJUK SP. Z O.O. SP. J.
POZNAŃSKA 91, 05-850 OZARÓW MAZ.
WWW.OLESIEJUK.PL

SKŁAD: PLUS 2 WITOLD KUŚMIERCZYK Druk: Drukarnia Pozkał Sp. z o.o. sp. k-a Inowrocław

Następnego dnia oczom Rolanda, ciągnącego nosze, na których leży Aileen o popielatoszarej skórze i z krwią sączącą się przez bandaż, ukazuje się kolejny okropny widok.

Można by sądzić, że już do tego przywykł, lecz na widok tego ostatniego dzieła Farsona klnie tak, jakby pierwszy raz w życiu widział coś takiego.

Kupcy, zapewne jadący na targ, leżą z poderżniętymi gardłami lub naszpikowani zatrutymi strzałkami, które Roland dobrze zna.

Jedynym ocalałym jest młody chłopiec pilnowany przez jego ulubieńca, billy-bumblera...



...„ocalały” to nieco za dużo powiedziane.

Roland przybywa, gdy nieszczęśnik wydaje ostatnie tchnienie.



Twój młody pan już nie czuje bólu, zwierzaku. Poszedł...

...Ohn.

C...co?
Hm... tak.
On...



...Ohn!
...Ohn!
...Ohn!



Dwa dni później Roland w końcu wkracza do miasta duchów, którym stało się teraz Gilead.

Wciąż mi towarzyszysz, zwierzaku? Muszę cię ostrzec...

Wszyscy, którzy za mną podążali, zapłacili za ten „zaszczyt” życiem.

Mówię to, żebyś wiedział, w co się pakujesz.

Nie wiesz, jakie było Gilead w okresie swojej świetności. Niedługo każdy jego kąt tętnił życiem.

Teraz króluje tu śmierć.

To chyba dobrze, że tutaj przybyłem. Swój ciągnie do swego.

Jestem śmiercią i do niej lgnę.

Śmierć do śmierci. Z prochu w proch.

Spoczywaj w ramionach Corta, który był ci ojcem.

Spoczywaj w spokoju, bo na to zasłużyłeś.

Roland bynajmniej nie potrzebował kolejnego dowodu na to, że bumblery są bardzo inteligentne...



Przez chwilę podziwiał ich strategię, gdy wrzeszczały do przerosniętych uszu powolnych mutantów, wykorzystując...



...przeciwko nim ich wyostrzony słuch.



Widząc to, Roland zastanawia się, które stworzenia w tej komnacie są zwierzętami.



Jestem śmiercią i przybywam... ...a wy musicie odejść.

